

Grzegorz Karwasz

Kapłony, Cluny i dobrobyt

Tekst – dedykowany obecnym i przyszłym uczniom gdyńskich liceów – poświęcony jest pamięci prof. Ireny Hofman, która była i pozostaje naszym dobrym Aniołem.

– Darek Bogucki, powiedz, co to są kapłony?

– Kastrowane koguty – śmiech w klasie!

Ten krótki fragment lekcji historii dał mi chyba najwięcej do myślenia przez prawie 40 lat. Skąd te kapłony? I na co? I po co kastrowano koguty?

1. W stanie Kentucky, w miasteczku North Corbin jest 500 mieszkańców i prawie 50 tysięcy kurczaków, stłoczonych pod sztucznym światłem w gigantycznych hodowlach. Przemysłowy „obój” – i trafiają w postaci skrzydełek lub udek do 12 tysięcy „KFC”, również w Gdyni i Sopocie.

Kiedys ubój małych kurczaków byłby, oczywiście, ekonomicznym marnotrawstwem. Podobnie zresztą jak kur, nawet jeśli znosiły zwykłe, a nie złote jaja. Ale dorosłe koguty były łykowate. Aby tego uniknąć, kastrowano je. Podobnie jak knury (na wieprze) i byki (na woły). Niekastrowane byki w spalonej słońcem Hiszpanii trafiają natomiast na *corridé*. Tyle z dziedziny naukowej zootechniki.

2. Z punktu widzenia ekonomii, daninę z kapłonów, a nie z kur czy prosiąt nazwalibyśmy dziś „zachowaniem stanu inwestycji produkcyjnych” – chłopci feudalni przekazywali część środków przeznaczonych do konsumpcji, a zatrzymywali środki produkcji. A tzw. pan feudalny? W potocznym rozumieniu jest synonimem pana *zależnego*, a we właściwym znaczeniu tego słowa jest panem ziemskim, czyli *niezależnym*, autonomicznym, bo posiadającym na własność środki produkcji (czyli ziemię uprawną). Stworzenie licznych centrów autonomicznej władzy było historycznie, ekonomicznie i kulturowo sposobem na szybką ekspansję kultury grecko-rzymsko-chrześcijańskiej na obszary Europy centralnej pełne lasów i dzikich zwierząt.

3. Daninę z kapłonów składano na święto św. Marcina, 4 listopada, dobrze po zakończeniu okresu produkcyjnego. Miasteczek noszących imię tego patrona jest w Europie mnóstwo – St. Martino di Castrozza to jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie – u podnóża pionowego łańcucha Dolomitów (*dolomit* – rodzaj skały, wapien z zawartością magnezu, co nadaje mu różowy kolor) wznoszących się do 3 tysięcy metrów. St. Martin in the Fields to jedna z najlepszych orkiestr symfonicznych świata. San Martino to miasto założone w 301 roku przez kamieniarza z Dalmacji, niezależna republika przez całe burzliwe średniowiecze, dająca też nazwę jednemu z wyścigów Formuły I.

4. Drugim nieznanym słowem na naszych lekcjach historii w VI LO 40 lat temu było „Cluny”, powiązane ze słowem „krucjata”. Gdzieś głęboko w średniowieczu, w 1095 roku, lub coś tak około. Krucjata dzieci, dla ratowania Ziemi Świętej.

Krucjaty, historia Kościoła, Ziemia Święta, grób Pański, to wszystko pojęcia wy-
mazane w tamtych czasach ze szkolnych podręczników. I nadal wracają do podręcz-
ników bardzo, bardzo powoli.

5. Tego wszystkiego nauczył nas p. Dyrektor, prof. Józef Zając, wpadający do
klasy zawsze między różnymi obowiązkami. Niełatwo było kierować ideowo niezależ-
ną szkołą w czasach umysłu zniewolonego. Ale taka właśnie szkoła stała się pod-
stawą zmian demokratycznych w Polsce — pozornie nagłych i, w odróżnieniu od
wielu innych krajów, bez zbrojnych starć. Tylko coś współczesnego nastolatka może
obchodzić *demokracja* czy *wolność*? Ustrój jak ustrój! Ale to nie tak. Na młode poko-
lenie dobrobyt spadł nagle, jak jabłko Newtonowi na głowę. Tylko skąd? I tu pomaga
poeta¹⁾, który opisuje historię sprzed dwustu lat, podobną, ale dokładnie odwrotną.

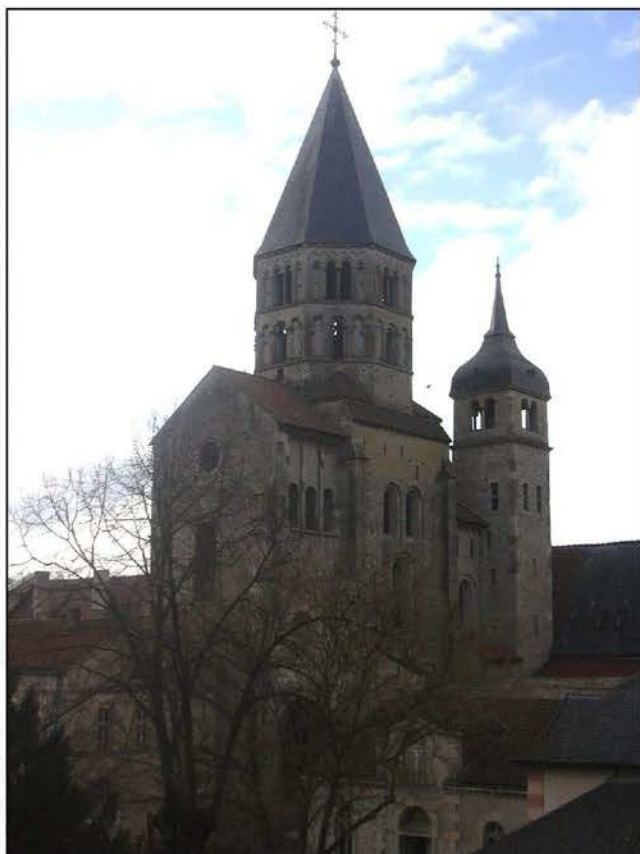
„Śladem bieda przysła, śladem,
Za zbytkami, za nieładem.
Długo nad granicą stała,
Wolności się dotknąć bała.
Wolności, niebieskie dziecko,
Ułowiono cię zdradziecko [...]"

Bez demokracji, bez światłego społeczeństwa, dobrobytu nie ma!

6. Wielu w naszych czasach było nauczycieli kształcących zdolność myślenia:
prof. Helena Tor z języka polskiego, prof. Teresa Dyduch z fizyki, prof. Czesława Ar-
tiomow z chemii i wielu, wielu innych, wszyscy bez wyjątku. I takich nauczycieli
wszystkim uczniom gdyńskich liceów wypada życzyć!

prof. dr hab. inż. Grzegorz Karwasz
kierownik Zakładu Dydaktyki Fizyki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

¹⁾ Franciszek Karpiński, *Pieśń dziada Sokalskiego w kordonie cesarskim*, Wiersze, Biblio-
teka wirtualna UG, http://f.polska.pl/files/217/188/111/Piesni_nabozne.pdf.



Cluny to największy swego czasu zespół klasztorny w Europie — w pół drogi z Paryża do Lyonu, siedziba benedyktynów, założony w 910 roku, a skazany na zniszczenie przez rewolucję francuską. Rozbieranie klasztoru trwało 30 lat, ale na szczęście zostało przerwane.



W Paryżu, w pobliżu Sorbony znajduje się Hotel de Cluny, miejsce noclegowe dla mnichów, dziś muzeum sztuki średniowiecznej.

Zdjęcia — Maria Karwasz.

